



Humanistyczny wymiar pracy w perspektywie nauczania Kościoła katolickiego

STRESZCZENIE

Doświadczenie pracy jest czymś charakterystycznym tylko dla człowieka. Jest tym czynnikiem, który wyróżnia go od reszty stworzenia. Z tym powszechnie ludzkim bytowaniem, jakim jest praca, wiąże się między innymi wielki problem jej humanizacji. Jest to dziś kwestia o ogromnym ciężarze gatunkowym nie tylko w dziedzinie praktycznej, ale także teoretycznej, domagająca się również analiz naukowych szczególnie w dziedzinie etycznej. W humanizacji pracy chodzi przede wszystkim o to, aby zarówno sama praca, jak i jej wykonywanie było na miarę wielkości człowieka, który zawsze pozostaje i musi pozostać jej podmiotem. W niniejszym artykule na humanistyczny wymiar pracy w perspektywie nauczania Kościoła katolickiego spojrzymy w trzech aspektach:

1. Praca jest podstawową powinnością moralną człowieka. Wynika ona ze świadomie podjętego przez człowieka powołania.
2. Jeśli praca ma być dla człowieka jego fundamentalnym powołaniem, to musi spełniać określone wymagania – musi być pracą godną człowieka. W tym wyraża się jej humanizm.
3. Humanizm pracy wyznacza kilka zasadniczych elementów: podmiotowość człowieka w całym procesie pracy, odpowiednie warunki jej wykonywania, jej celowość oraz katalog należnych osobie praw w dziedzinie pracy.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – CZŁOWIEK, PRACA, GODNOŚĆ PRACY,
PRAWA LUDZI PRACY, HUMANIZM PRACY

SUMMARY

Humanistic Dimension of Work in the Perspective of the Teaching of the Catholic Church

The experience of work is characteristic of human beings. It is this factor that distinguishes human beings from other creatures. Work,

common human living, is connected (among other things) with the problem of its humanization. It is a current issue of great weight not only in practical domain, but also theoretical, which requires scientific analyses especially within the scope of ethics. The humanization of work assumes that both the work itself and doing work are worthy of a human being, who always is and has to remain its subject.

The following article will look at the humanistic dimension of work in the perspective of the teaching of the Catholic church in three aspects:

1. Work is a basic human moral duty. It results from a vocation consciously undertaken by a human being.
2. If work is to be a fundamental vocation for a man, it must satisfy certain requirements – work must be worthy of a man. It is in this aspect that its humanism is expressed.
3. Humanism of work is determined by a number of essential elements: human subjectivity in the whole process of work, appropriate working conditions, purposefulness of work and the whole catalogue of human rights related to the field of labour relations.

→ **KEYWORDS** – HUMAN BEING, WORK, DIGNITY OF WORK, WORKERS' RIGHTS, HUMANISM OF WORK

Ważną dziedzinę ludzkiego życia stanowi życie zawodowe. Wiąże się ono nierozzerwalnie z pracą jako istotną funkcją człowieka. To właśnie praca jest najbardziej podstawowym i najdonioślejszym z faktów ludzkich. Można powiedzieć, że jest ona zwykłym ludzkim losem. Mówi o tym Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*:

Kościół jest przekonany, że praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi. W przekonaniu tym również umacnia się, gdy uwzględnia cały dorobek różnorodnych nauk poświęconych człowiekowi: antropologia, paleontologia, historia, socjologia, psychologia i inne – wszystkie zdają się świadczyć o tym w sposób niezbity¹.

Powszechnie ludzkie zatem doświadczenie to doświadczenie pracy. Jest to doświadczenie tylko i wyłącznie ludzkie, ponieważ praca jest czymś charakterystycznym tylko dla człowieka. Jest czynnikiem wyróżniającym samego człowieka od reszty stworzenia, którego wszelkie działanie związane z utrzymaniem się przy

życiu nie może być w pełni nazwane pracą; „Tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, uzupełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi”².

Z tym powszechnie ludzkim bytowaniem, jakim jest praca, wiąże się między innymi wielki problem jej humanizacji. Jest to dziś problem o ogromnym ciężarze gatunkowym nie tylko w dziedzinie praktycznej, ale także teoretycznej, domagający się również analiz naukowych szczególnie w dziedzinie etycznej. W problemie humanizacji pracy chodzi przede wszystkim o to, aby zarówno sama praca, jak i jej wykonywanie było na miarę wielkości człowieka, który zawsze pozostaje i musi pozostać jej podmiotem. Chodzi po prostu o pracę ludzką.

1. Praca jako moralna powinność człowieka

Praca staje przed człowiekiem jako jego moralna powinność. Jest to zasadnicza teza katolickiej nauki społecznej. Zanim jednak przejdzie się do uzasadnienia tej tezy, kilka myśli poświęcić należy samemu ujęciu i rozumieniu pracy.

Nie ulega wątpliwości, iż o jednoznacznej, ścisłej definicji bardzo trudno. Istnieje wielość prób opisów i określeń pracy. Uzależnione są one w dużej mierze od zapatrywań ich twórców na samego człowieka, to znaczy od uznawanych podstaw filozoficznych i światopoglądu. I tak na przykład na gruncie filozofii klasycznej pracę można określić jako

twórczą – z racji rozumności i wolności osoby ludzkiej – własność jej działania w zakresie postępowania i wytwarzania, w dziedzinie sprawności zarówno teoretycznych, jak i praktycznych³.

Dla Karola Marksa z kolei praca jest to

działanie uzewnętrzniające człowieka i jednocześnie tworzące osobę ludzką jako odbicie historycznie zachodzących stosunków społecznych, kształtowanych przez człowieka i kształtujących go⁴.

² Tamże (Wstęp).

³ *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, opr. A. Podsiad, Z. Więckowski, Warszawa 1983, s. 286.

⁴ Tamże, s. 287

Praca jest tu zatem określonym procesem zachodzącym pomiędzy człowiekiem a przyrodą, dzięki któremu człowiek zmienia przyrodę, czyniąc ją użyteczną dla siebie, jednocześnie zmieniając naturę samego siebie.

Szukając z kolei chrześcijańskiego określenia pracy, można się odwołać do Soboru Watykańskiego II, który ujmuje to zagadnienie bardziej w kontekście wykonywanego zawodu: „Praca ludzka polega na tworzeniu i wymianie nowych dóbr lub na świadczeniu usług gospodarczych”⁵. Z kolei katolicka nauka społeczna tak definiuje pracę:

wolna, choć naturalnie konieczna działalność człowieka, wypływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością a mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych⁶.

Dla Karla Rahnera z kolei praca jest „jednym ze sposobów samorealizacji człowieka opartej na naturze”⁷.

Przytoczono powyżej tylko nieliczne określenia pracy ludzkiej. W niektórych jest ona rozumiana bardzo szeroko, to znaczy jako wszelka działalność człowieka, w innych stosunkowo wąsko, a więc utożsamia się ją raczej z zawodem. W katolickiej nauce społecznej praca ujmowana jest dziś szeroko, a więc jako wszelka działalność człowieka, a nie tylko ta, która ma charakter wykonywanego zawodu czy świadczenia usług:

praca zaś oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo⁸.

Tak rozumiana praca jest czymś uniwersalnym:

⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele*, wyd. III, Poznań (b.r.w.), n. 67.

⁶ Cz. Strzeszewski, *Definicja pracy ludzkiej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1/1958, s. 52.

⁷ Cyt. za: Cz. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1977, s. 13.

⁸ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, dz. cyt., Wstęp.

obejmuje wszystkich ludzi, każde pokolenie, każdy etap rozwoju ekonomicznego, a równocześnie jest to proces przebiegający w każdym człowieku, w każdym świadomym ludzkim podmiocie. Wszyscy i każdy są nim równocześnie objęci. Wszyscy i każdy w odpowiedniej mierze, i na nieskończoną prawie ilość sposobów, biorą udział w tym gigantycznym procesie, procesie pracy⁹.

Owa uniwersalność wynika z faktu, że praca tak rozumiana staje przed człowiekiem jako jego moralna powinność. Inaczej mówiąc, praca „narzuca się” człowiekowi jako jego moralny obowiązek. Co prawda, praca, jak każde w pełni ludzkie działanie, jest działaniem wolnym, wynika ona bowiem z wolnej ludzkiej natury, a to oznacza, że człowiek może zatem w swej wolności unikać pracy. Takie postępowanie nie przekreśla jednak fundamentalnej prawdy, iż człowiek sam w sobie odkrywa fakt moralnej powinności, którego treścią jest obowiązek pracy. Obowiązek ten jako powinność jest obowiązkiem natury moralnej występującym zawsze jako powinność sumienia. Można w tym miejscu postawić pytania: Na jakim podłożu wyrasta powinność pracy? Czym jest dyktowana? Jakie jest jej najgłębsze uzasadnienie?

Dla wielu ludzi moralna powinność pracy wynika z konieczności utrzymania się przy życiu. W takim uzasadnieniu praca jest działaniem płynącym z konkretnych ludzkich potrzeb. Powszechnie wiadomo, iż w życiu każdego człowieka jest tych potrzeb wiele. Wśród nich są potrzeby priorytetowe związane z samą egzystencją człowieka. Można je określić jako potrzeby bytowe, które nie sprowadzają się tylko i wyłącznie do samych potrzeb biologicznych, niemniej jednak ze względu na siłę ich występowania i konieczność zaspokajania domagają się zabezpieczenia w pierwszej kolejności. Stąd też na plan pierwszy życia człowieka wysuwa się poczucie obowiązku podjęcia takich działań, które zmierzają do zachowania życia własnego, jak i innych, zwłaszcza tych, za których jest się odpowiedzialnym. Tym też należy tłumaczyć u wielu ludzi wysoką rangę powinności pracy w ich hierarchii wartości i powinności moralnych. Można zatem powiedzieć, że potrzeby egzystencjalne byłyby tu podłożem i motywacją powinności pracy, a ona sama środkiem zagwarantowania ludzkiej egzystencji. Jest to po części słuszne przekonanie. Wydaje się jednak, że potrzeby człowieka nie do końca tłumaczą i uzasadniają obowiązek pracy.

⁹ Tamże, n. 4.

W poszukiwaniu pełnego uzasadnienia powinności pracy należy zatem pójść dalej. Zrobić to powinien przede wszystkim chrześcijanin.

Niejednokrotnie ludzie wierzący przywołują jako motywację powinności pracy nakaz Boga zawarty w Biblii: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną...” (Rdz 1,28). Zwykło się te słowa traktować jako faktyczny nakaz Boga skierowany do każdego człowieka, tylko i wyłącznie nakaz na zasadzie wielu nakazów, wśród których przebiega ludzka egzystencja. W istocie rzeczy jest jednak inaczej. Przytoczony powyżej fragment Biblii nie jest w swej najgłębszej istocie tylko suchym nakazem. Słowa te należałoby raczej rozumieć jako zaproszenie, propozycję Boga wobec człowieka – inaczej mówiąc jako ukazanie człowiekowi jego najgłębszego i zasadniczego powołania. W czym zatem wyraża się chrześcijańskie powołanie, jaką kryje w sobie treść?

Najogólniej można powiedzieć, że powołanie w odniesieniu do świata wyrażać się winno w czynieniu sobie ziemi poddanej, przez co należy rozumieć udoskonalenie rzeczywistości ziemskiej i jej lepsze przystosowanie do potrzeb człowieka – osoby; w odniesieniu do innych ludzi jako jednostek i wspólnot ludzkich winna to być realizacja miłości; wreszcie w odniesieniu do samego siebie winien to być wszechstronny rozwój, który określić można jako zdobywanie doskonałości. To wszystko zaś, a więc kształtowanie oblicza ziemi, miłość w relacjach międzyludzkich, własny rozwój dokonuje się poprzez szeroko rozumianą pracę. Człowiek bowiem nie inaczej, jak właśnie poprzez wysiłek własnego intelektu i pracę rąk kształtuje rzeczywistość, która go otacza i w której żyje. Także swoją miłość wobec drugiego człowieka jako jednostki i wspólnoty osób wyraża poprzez działanie. Miłość bowiem nie jest ideą, ale konkretną aktywnością człowieka w relacji do drugiego człowieka. Jest dynamizmem, czyli działaniem. Można powiedzieć, iż właśnie przez pracę człowiek „łączy się ze swoimi braćmi i służy im, a tym samym praktykuje szczerą miłość”¹⁰. Wreszcie także wysiłkiem swego działania każdy człowiek kształtuje siebie w sferze intelektualnej, fizycznej, moralnej, kulturowej itp.

Praca zatem staje się w jakimś sensie integralną częścią chrześcijańskiego powołania w tym mianowicie znaczeniu, iż

realizacja powołania dokonuje się między innymi poprzez ludzką pracę. W takim ujęciu samo powołanie kierowane przez Boga do człowieka jawi się dla chrześcijanina jako motywacja moralnej powinności pracy, a ona sama staje się powołaniem: „jest człowiek przez to samo od początku powołany do pracy”¹¹.

Wydaje się zatem, że dla chrześcijanina pełną motywacją powinności pracy jest świadomość własnego powołania, które sam Bóg kieruje do człowieka, a które dla tegoż człowieka jest osiągnięciem własnej doskonałości, miłowaniem drugiego człowieka i przekształcaniem świata. W takim rozumieniu jest to zawsze powinność bezwzględna i kategoryczna dla każdego człowieka wierzącego. A co w takim razie powiedzieć o ludziach niewierzących? Czy dla nich nie istnieje powinność pracy, jeśli jako motywację przyjęliśmy powołanie kierowane przez Boga do człowieka?

Moralna powinność pracy jest powinnością uniwersalną. Dotyczy wszystkich ludzi bez względu na wyznawany światopogląd i przekonania religijne. Jakże istnieje zatem uzasadnienie tej powinności, jeśli człowiek deklaruje się jako ateista, a tym samym odrzuca prawdę o powołaniu człowieka przez Boga?

Wydaje się, iż samo rozumienie powołania, które w swej najgłębszej treści jest kształtowaniem ziemi, miłowaniem człowieka, osiągnięciem własnej doskonałości, dotyczy wszystkich ludzi. Jeśli nawet człowiek nie nazywa tego powołaniem, to i tak pozostaje oczywistym fakt, że powinien on czynić bardziej doskonałą rzeczywistość, w której żyje, szanować drugiego człowieka, dążyć do swojego osobistego rozwoju. Nie nazywając zatem tego wprost powołaniem, dla każdego człowieka motywacją powinności pracy w zakresie osobowym pozostanie własny rozwój, w zakresie społecznym – służba człowiekowi, w zakresie relacji do świata – potrzeba czynienia go bardziej doskonałym, to znaczy odpowiadającym bardziej człowiekowi. W takim ujęciu moralna powinność pracy „narzuca się” człowiekowi na mocy samego człowieczeństwa. Jest ona po prostu logiczną konsekwencją człowieczeństwa. Jak należy to rozumieć?

Paweł Trzebuchowski w książce *Praca jako znak człowieczeństwa* pisze:

Osoba jako byt jest od początku dana i ontologicznie określona. Nie jest ona jednak bytem statycznym na podobieństwo

¹¹ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, dz. cyt., Wstęp.

martwych przedmiotów. Człowieczeństwo oznacza niezgłębioną tajemnicę życia biologicznego i duchowego. Ludzkie „być” implikuje kategorię działania, pozostawania w stanie czynnym. Duchowość ludzka jest dynamiczna i wciąż poszukująca sensownego wyrazu dla tej dynamiki (...) i aczkolwiek istota ta od początku swego istnienia jest dana i określona, to jednak jej byt jest nieprzerwaną dynamiką, nieustającą autokreacją¹².

Uzasadnienie powinności pracy należy zatem widzieć w kontekście dynamizmu ludzkiej natury. Ten dynamizm niejako „musi” się manifestować w działaniu. Stąd można powiedzieć, że człowiek jest czynny nie dlatego, że zmusza go do tego środowisko, ani nie tylko dlatego, że musi żyć, ale przede wszystkim ze względu na dynamizm swej natury – ze względu na elementarną potrzebę manifestowania samego siebie, swojej osoby. Motywacją powinności pracy jest po prostu człowieczeństwo. Człowiek pracuje dlatego, że jest człowiekiem i jako człowiek jest pracowity w najgłębszej swej istocie bytowej.

Ukazane powyżej motywacje powinności pracy wydają się tworzyć dwie zupełnie odrębne motywacje. Z jednej strony motywacją tą jest sam człowiek, to znaczy jego dynamiczne człowieczeństwo (natura), z drugiej zaś strony jest nią wezwanie Boga rozumiane jako powołanie i przyjęte przez człowieka aktem wiary. Sprzeczność ta jest jednak pozorna. W gruncie rzeczy obie te motywacje nie tyle stoją wobec siebie w sprzeczności, ile po prostu się uzupełniają. Powołanie Boże kierowane do człowieka nie stoi bowiem w sprzeczności z ludzką naturą, z człowieczeństwem, z jego dynamizmem, z potrzebą manifestowania siebie w działaniu, lecz na takiej właśnie naturze bazuje. Powiedziane zostało, że realizacja powołania we wszystkich swych wymiarach, to znaczy w relacji do świata, człowieka, samego siebie, dokonuje się między innymi, a może przede wszystkim poprzez działanie. Bazuje ona zatem na naturalnym niejako dynamizmie ludzkiej natury. Dlatego racja powinności pracy w formie powołania jest jak gdyby uzupełnieniem i potwierdzeniem autorytatywnym tej racji powinności pracy, jaką jest człowieczeństwo w jego naturalnym dynamizmie.

Każdy zatem człowiek, a tym bardziej chrześcijanin, jest zobowiązany do pracy. Jest to jego kategoryczna powinność. Praca

¹² P. Trzebuchowski, *Praca jako znak człowieczeństwa*, Warszawa 1982, s. 74-75.

po prostu „narzuca się” chrześcijaninowi jako jego moralny obowiązek występujący zawsze jako powinność sumienia. To właśnie poprzez tę bezwzględną powinność chrześcijanin realizuje miłość, do której wezwany został na mocy przyjętego chrześcijaństwa. Praca jest bowiem uszczegółowieniem chrześcijańskiej miłości, jest konkretnym wyrazem tej miłości. U podstaw zaś powinności pracy, jako racja uzasadniająca, tkwi powołanie kierowane przez Boga do człowieka.

Tymczasem niejednokrotnie jesteśmy świadkami, że obowiązek pracy, także wśród ludzi wierzących, nie zawsze jest akceptowany, a czasem wręcz staje się złem koniecznym. Wydaje się, iż jedną z przyczyn tego stanu rzeczy są określone nadużycia wobec samej pracy. I dlatego niezwykle ważnym zagadnieniem wydaje się uświadomienie sobie określonych wymagań, które niejako spełniać winna sama praca. Należy stwierdzić w ten sposób, że jeśli człowiek ma w pełni akceptować ową moralną powinność pracy, jaką odkrywa w sobie, co więcej jeśli ma ją w swoim życiu realizować, to sama praca musi spełniać określone warunki. Fundamentalnym warunkiem jest wymaganie, by praca miała zawsze charakter ludzki, to znaczy by była pracą godną człowieka jako osoby. Jeśli ten warunek nie będzie spełniony, człowiek wprawdzie będzie odkrywał w swoim sumieniu obowiązek pracy, ale najczęściej ów obowiązek, jak i samą pracę będzie on traktował jako zło konieczne – można powiedzieć jako przekleństwo ludzkiego losu.

2. Człowiek podmiotem pracy

Co kryje się w pojęciu „praca ludzka”, „praca godna człowieka”? Przede wszystkim chodzi o uświadomienie sobie z jednocześnie realizacją w życiu faktu, że człowiek jest podmiotem pracy. Ten fakt musi być uznany i realizowany. Ludzka praca, jakkolwiek rozumiana, nigdy nie może być brana w oderwaniu od człowieka, od ludzkiej osoby. Jak stwierdza Jan Paweł II:

Człowiek dlatego ma czynić sobie ziemię poddaną, ma nad nią panować, ponieważ jako „obraz Boga” jest osobą (...). Jako osoba jest tedy człowiek podmiotem pracy. Jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy (...). Praca jako proces, przez który człowiek i ludzkość „czyni sobie ziemię poddaną”, tylko wówczas odpowiada temu

podstawowemu pojęciu z Biblii, gdy równocześnie w tym całym procesie człowiek ujawnia siebie jako tego, który „panuje” i potwierdza siebie jako tego, który „panuje”¹³.

W całym zatem procesie pracy człowiek nigdy nie może być uważany i traktowany jako jeden z jej równorzędnych elementów. Człowiek jest zawsze ponad: taśmą, maszyną, warsztatem – ponad samą pracą. Jest tym, który „panuje”, a więc jest podmiotem. Co oznacza, że człowiek jest i powinien być „podmiotem pracy”?

Pojęcie to oznacza, że człowiek w całym procesie pracy jest i winien być w pozycji sprawcy i jako taki jest twórcą w tym, co robi. Twórczość tę należy rozumieć zarówno w aspekcie tworzenia przedmiotu, jak i w aspekcie tworzenia siebie, to znaczy tworzenia podmiotu¹⁴.

Człowiek jako podmiot pracy jest po prostu do niej niesprowadzalny, jest tym, który tworzy określony przedmiot. Praca w takim układzie jest określoną formą tworzenia rzeczywistości. Nie jest ona zatem ani procesem anonimowej produkcji, ani, jak chciał to widzieć Marks, zwykłą wymianą energii między człowiekiem a przyrodą. Jest to, jeśli już posłużyć się określeniem „wymiana energii”, wymiana, która posiada charakter osobowy. Właśnie z tego osobowego charakteru ludzkiej działalności wynika to, co określić można tworzeniem. Można powiedzieć, że między człowiekiem a tym, co jest owocem ludzkiego działania, istnieje określona więź osobowa, która sprawia, że w tworzonym przez człowieka przedmiocie pozostaje niejako ludzki ślad – ślad ludzkiej inteligencji, mądrości, dobra itp. Mówi o tym wprost Sobór Watykański II:

Praca bowiem, czy to podejmowana na własną rękę, czy najemna pochodzi od osoby, która wyciska niejako swoje piętno na przyrodzie i poddaje ją swej woli¹⁵.

To tak jakby w całokształcie procesu pracy coś oddzielało się od człowieka, stając się w połączeniu z przedmiotem pracy, dziełem.

¹³ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, dz. cyt., n. 6.

¹⁴ Por. Cz.S. Bartnik, *Praca jako wartość humanistyczna*, w: *Praca a kultura*, red. M. Kowalczyk, Lublin 2005, s. 29-102.

¹⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele*, dz. cyt., n. 67.

W tym właśnie wyraża się prawda, iż człowiek jest podmiotem pracy. Tworząc rzeczywistość, która go otacza, pozostawia siebie w tym, co tworzy: „jak Bóg stwarzając świat wycisnął na nim swe boskie piętno, tak człowiek przemieniając ten świat, kontynuuje dzieło stworzenia i wyciska na nim swe ludzkie oblicze – humanizuje świat”¹⁶. W ten sposób to, co jest dziełem ludzkiej inteligencji i ludzkich rąk, jest zawsze „moim dziełem” i w rzeczywistości zawsze nim jest, to znaczy nie owocem mechanicznego, anonimowego działania, ale owocem twórczości.

Człowiek – osoba jako podmiot pracy (ten, który pozostawia siebie w tym, co robi) uczestniczy w ten sposób w misterium tworzenia. I nie ma tu różnicy w tym, co człowiek wykonuje jako pracę. Tylko pozornie wydaje się, że charakter tworzenia mają niektóre prace (artysta, poeta, muzyk). Taki charakter ma każda praca, której podmiotem jest osoba, a więc zarówno tworzenie w dziedzinie plastyki, rzeźby, kształtu, ruchu, w dziedzinie słowa pisanego i mówionego, jak i układanie bruku, rzucanie ziarna w ziemię, wychowanie człowieka itp. We wszystkich tych działaniach człowiek jako podmiot pozostawia siebie, a tym samym uczestniczy w wielkim misterium tworzenia, w które zaangażowane jest także w pełni ludzkie działanie¹⁷.

Twórczość człowieka w dziedzinie pracy wyraża się jednak nie tylko w wymiarze kształtowania przedmiotu rzeczywistości, ale posiada także drugi wymiar, jakim jest tworzenie samego podmiotu. W encyklice *Laborem exercens* czytamy:

Jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy, a wszystkie one, bez względu na ich charakter, mają służyć urzeczywistnianiu się jego człowieczeństwa¹⁸.

Można powiedzieć, że poprzez pracę, której podmiotem jest człowiek, on sam niejako tworzy siebie, staje się kimś więcej, staje się bardziej sobą:

praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa –
przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę,

¹⁶ M. Dąbrowska, *Duchowość pracy ludzkiej w świetle encykliki „Laborem exercens”*, „Collectanea Theologica” 1/1983, s. 128.

¹⁷ Por. P. Trzebuchowski, *Praca jako znak człowieczeństwa*, dz. cyt., s. 80.

¹⁸ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, dz. cyt., n. 6

ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd staje się człowiekiem¹⁹.

W czym wyraża się owo „urzeczywistnianie siebie”, stawanie się „bardziej człowiekiem”?

Najogólniej można powiedzieć, iż tworzenie siebie, autokreacja wyraża się z jednej strony w rozwoju zewnętrznym, rozumianym jako rozwój zarówno fizyczny, jak i moralny, z drugiej zaś strony w rozwijaniu darów duchowych. Praca jest bowiem także „karmicielką” ludzkiej duchowości w formie doskonalenia psychiki i wnętrza człowieka. W ten sposób dokonuje się urzeczywistnianie ludzkiego człowieczeństwa. Na tej drodze człowiek bowiem bardziej staje się człowiekiem, bardziej sobą, bardziej osobą²⁰.

Można zatem powiedzieć, że owa funkcja tworzenia wynikająca z faktu, że człowiek jest podmiotem procesu pracy, ma wymiar zarówno rzeczowy, to znaczy kształtowanie rzeczywistości, jak i wymiar osobowy, to znaczy kształtowanie samego siebie. Pojęcie zatem „praca godna człowieka” kryje w sobie świadomość i przekonanie, iż człowiek jest jej podmiotem, który tworzy rzeczywistość, ale także tworzy siebie. Jest to pierwszy element wchodzący w zakres pojęcia „humanizacji ludzkiej pracy”.

3. Godne człowieka warunki pracy

Drugim elementem humanizacji pracy są godne człowieka jako osoby warunki pracy. Jeśli bowiem człowiek jako osoba stoi ponad całym procesem pracy, jeśli nie jest „czymś” tylko dodanym do warsztatu czy taśmy produkcyjnej, ale jest osobą będącą podmiotem procesu pracy, jeśli wreszcie w owym procesie pracy ma tworzyć nie tylko określony przedmiot, ale także siebie jako człowieka; to same warunki wykonywania pracy muszą być godne osoby.

Człowiek nie może bowiem rozwijać się w procesie pracy, jeśli cały system społeczny, organizacyjny i techniczny uwłacza

¹⁹ Tamże, n. 9.

²⁰ Por. M. Dąbrowska, *Duchowość pracy ludzkiej w świetle encykliki „Laborem exercens”*, art. cyt., s. 130.

jego godności, skierowany jest przeciw niemu. Wtedy jest on po prostu jednym z elementów sił wytwórczych obok maszyny i surowca²¹.

Mówiąc o godnych człowieka warunkach pracy jako elemencie pracy ludzkiej, należy mieć przede wszystkim na uwadze bezpośrednie warunki jej wykonywania. Chodzi o to, aby nie były one degradacją i zniewoleniem człowieka. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II, stwierdzając:

Pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, można go karać obowiązkowym systemem pracy, można z pracy czynić środek ucisku człowieka²².

Można zatem powiedzieć, iż warunki, w których człowiek – osoba wykonuje jakąkolwiek pracę, nie mogą zaprzeczać elementarnym ludzkim zasadom życia. Znane są bowiem w historii fakty stwarzania takich warunków pracy, które wprost urągały najbardziej podstawowym zasadom życia, po prostu urągały ludzkiej godności.

Kiedy mówi się o godnych człowieka warunkach pracy, nie wolno tego odnosić tylko i wyłącznie do bezpośrednich warunków jej wykonywania. W zakres tych warunków wchodzi także: sytuacja mieszkaniowa, opieka lekarska, zabezpieczenie człowieka pracy na stare lata oraz wiele innych podstawowych uprawnień ludzi pracy, które stanowią ich tak zwane warunki życia. Wszystkie one także muszą mieć cechę godnych człowieka.

W dalszej kolejności w zakres godnych człowieka warunków pracy wchodzi cały system wynagrodzenia za pracę. Dotykamy tu problemu słusznej płacy, która jest istotnym problemem etycznym w stosunkach pracownika i pracodawcy. Papież tak mówi na ten temat:

Nie ma w obecnym kontekście innego, ważniejszego sposobu urzeczywistnienia sprawiedliwości w stosunkach pracownik – pracodawca jak właśnie ten: zapłata za pracę²³.

²¹ J. Wojciechowski, *Podstawowe założenia humanizacji i polityki pracy*, w: *Człowiek i praca. Studia i szkice wokół chrześcijańskiej koncepcji pracy*, red. J. Wołkowski, Warszawa 1979, s. 219.

²² Jan Paweł II, *Laborem exercens*, dz. cyt., n. 9.

²³ Tamże, n. 19.

Mówiąc o płacy, mówi się o tak zwanej słusznej lub sprawiedliwej płacy. Taka zaś płaca nie może się ograniczać tylko do tego, aby wystarczyła do reprodukcji sił biologicznych niezbędnych do wykonywania pracy.

 Za sprawiedliwą płacę, gdy chodzi o dorosłego pracownika obciążonego odpowiedzialnością za rodzinę przyjmuje się taką, która wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości²⁴

– pisze Jan Paweł II.

 Wszystkie trzy z wymienionych tu elementów stanowią o godnych człowieka warunkach pracy. Niezachowanie ich, podobnie jak niezachowanie podmiotowości człowieka w całym procesie pracy, prowadzi, jak pisze P. Trzebuchowski, do „(...) dantejskiego piekła pracy ludzkiej”²⁵, to znaczy do jej dehumanizacji.

4. Celowość pracy

 Trzecim wreszcie elementem humanizacji pracy, to znaczy pracy godnej człowieka, jest celowość pracy. Inaczej mówiąc, tylko taka praca ma cechy pracy w pełni ludzkiej, która jest celowa. Człowiek w tym, co robi, musi widzieć określony cel swojego działania. Celem tym nie może być sama praca, samo działanie. Praca sama w sobie nie jest największą wartością, nie może zatem być działaniem dla samego działania, nie może być celem sama dla siebie. Nie może zatem być pracy dla pracy, a tym bardziej nie może być człowieka dla pracy²⁶.

 Mówiąc o celu, dotykamy problemu dobra. Praca jest po to, aby powstało jakieś dobro. Podejmując swoje działanie, człowiek musi mieć na uwadze jakieś dobro, które chce osiągnąć. Katolicka nauka społeczna stawia jako cel pracy dobro wspólne. Jest faktem, że w hierarchii wartości dobro wspólne zajmuje wyższe miejsce od dobra jednostkowego. Nie może to jednak być fikcyjne „dobro wspólne”. Dobro wspólne, jako cel pracy, musi być dobrem poszczególnych jednostek. I dlatego mówiąc o celu

²⁴ Tamże.

²⁵ P. Trzebuchowski, *Praca jako znak człowieczeństwa*, dz. cyt., s. 73.

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, dz. cyt., n. 9.

pracy, trzeba mieć na uwadze dobro jednostki, to znaczy dobro konkretnego człowieka. Można powiedzieć, że człowiek pracuje po to, aby zabezpieczyć swoją ludzką godność.

Znaczy to tylko, że pierwszą podstawową wartością pracy jest sam człowiek – jej podmiot (...). Ostatecznie bowiem celem pracy: jakiegokolwiek pracy spełnianej przez człowieka pozostaje zawsze sam człowiek²⁷.

Praca zatem jest dla człowieka, a nie odwrotnie. Sobór Watykański II stwierdza: „cały proces owocnej pracy winien się dostosować do potrzeby osoby ludzkiej”²⁸. Jeśli bowiem praca ludzka nie będzie miała określonego celu, jeśli celem tym nie będzie sam człowiek, jego dobro, będzie to zawsze działanie bezsensowne. Działanie zaś bezsensowne to działanie niewolnicze: „Nie tam są galery, gdzie się uderza kilofem (...). Galery są tam, gdzie uderzenie nie ma sensu”²⁹.

5. Prawa ludzi pracy

Istotnym wyznacznikiem humanizacji pracy są prawa ludzi pracy. Należą one do tak zwanych społecznych praw człowieka. W tym miejscu zasygnalizować zatem należy samo rozumienie tych praw.

Najogólniej można powiedzieć, że myśl społeczna Kościoła uważa tę generację praw za zbiór wymagań, jakie człowiek lub grupa społeczna mogą stawiać społeczności, aby zapewniła im ona środki niezbędne do prowadzenia życia godnego i prawdziwie ludzkiego³⁰. Tym, co charakteryzuje tę grupę praw, jest przede wszystkim ich przedmiot, a mianowicie sprawy społeczne, gospodarcze i kulturowe. W tym też sensie w szeroko rozumianych prawach społecznych można mówić o prawach gospodarczych, społecznych i kulturowych, przy czym nie chodzi tylko o pomoc socjalną państwa udzielaną pewnej kategorii osób

²⁷ Tamże, n. 6.

²⁸ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele*, dz. cyt, n. 67.

²⁹ A. de Saint-Exupery, *Aforyzmy*, Warszawa 1974, s. 2.

³⁰ Por. F. Mazurek, *Nauczanie Kościoła o prawach człowieka*, „Chrześcijanin w Świecie” 150/1986, s. 4-6.

najbardziej potrzebujących, ale o uprawnienia każdego człowieka do aktywnego brania udziału w tworzeniu dóbr gospodarczych i kulturowych, a przede wszystkim do korzystania z tych dóbr w wymienionych dziedzinach. Tak rozumiane prawa społeczne, wedle myśli społecznej Kościoła, stoją niejako wprost na straży możliwości korzystania przez każdego człowieka z tych dóbr i wartości, które są mu niezbędne do życia. Można powiedzieć, że są one tymi prawami, które osobie ludzkiej mają gwarantować w pełni ludzką egzystencję. Nie należy jednak tego utożsamiać z zapewnieniem tylko i wyłącznie minimum egzystencji, ale z możliwością zaspokajania ciągle nowych potrzeb w płaszczyźnie społecznej, gospodarczej i kulturowej.

Do kategorii tak rozumianych praw człowieka należą prawa ludzi pracy. Fundamentalne i podstawowe jest samo prawo do pracy. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* podkreśla:

Jeśli praca – w wielorakim tego słowa znaczeniu – jest powinnością, czyli obowiązkiem, to jest ona równocześnie źródłem uprawnień po stronie człowieka pracującego (...). Rozważając uprawnienia ludzi pracy w relacji do tego właśnie pośredniego pracodawcy, czyli do zespołu instytucji krajowych i międzynarodowych, które są odpowiedzialne za cały kierunek polityki pracy, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na sprawę podstawową. Jest to sprawa posiadania pracy, czyli innymi słowy – sprawa odpowiedniego zatrudnienia wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów. Przeciwnieństwem właściwej i poprawnej sytuacji w tej dziedzinie jest bezrobocie, czyli brak zatrudnienia dla uzdolnionych do tego podmiotów pracy³¹.

Z przytoczonej powyżej wypowiedzi wynika, że prawo do pracy zawiera w sobie cały zespół szczegółowych uprawnień. Jego przedmiotowa treść stanowi uprawnienie do zatrudniania, wolności wyboru pracy zgodnie z uzdolnieniami naturalnymi i umiejętnością nabytymi, wyboru zawodu, zdobycia wykształcenia ogólnego i zawodowego. Podsumowując, należy stwierdzić, że w prawie do pracy:

zawiera się aspekt pozytywny – uprawnienie do wykonywania pracy i negatywny – uprawnienie do tego, ażeby nikt nie

przeszkadzał jej wykonywaniu i nie stosował przymusu podejmowania pracy³².

Drugim fundamentalnym prawem ludzi pracy jest prawo do odpowiednich warunków pracy. Encyklika *Laborem exercens* podkreśla:

Obok płacy wchodzi tutaj w grę jeszcze różne świadczenia społeczne, mające na celu zabezpieczenie życia i zdrowia pracowników, a także ich rodzin. Wydatki związane z koniecznością leczenia, zwłaszcza w razie wypadku przy pracy, domagają się tego, aby pracownik miał ułatwiony kontakt z ośrodkami pomocy lekarskiej – i to, o ile to możliwe kontakt tani, a nawet bezpłatny. Inną dziedziną świadczeń jest ta, która wiąże się z prawem do wypoczynku – przede wszystkim chodzi tutaj o regularny wypoczynek tygodniowy, obejmujący przynajmniej niedzielę, a oprócz tego o dłuższy wypoczynek, czyli tak zwany urlop raz w roku, ewentualnie kilka razy w roku przez krótszy okres. Wreszcie chodzi również o prawo do emerytury, zabezpieczenia na starość i w razie wypadków związanych z rodzajem wykonywanej pracy³³.

Można powiedzieć, że także prawo do odpowiednich warunków pracy mieści w sobie cały zespół szczegółowych uprawnień. Są to uprawnienia bezpośrednio związane z wykonywaną pracą, takie jak: czas pracy, odpoczynek, bezpieczeństwo, higiena itp. Są to także uprawnienia pośrednio związane z wykonywaną pracą: opieka lekarska, zabezpieczenia na czas starości, zabezpieczenia związane z ewentualnymi wypadkami przy pracy itp.

Trzecim fundamentalnym prawem ludzi pracy jest prawo do płacy. Encyklika *Laborem exercens* podejmuje zagadnienie prawa do słusznej płacy:

Nie ma w obecnym kontekście innego, ważniejszego sposobu urzeczywistniania sprawiedliwości w stosunkach pracownik – pracodawca, jak właśnie ten: zapłata za pracę. Bez względu na to, czy praca ta dokonuje się w ustroju prywatnej własności środków produkcji, czy też w ustroju, w którym własność ta podlega „uspołecznieniu”, stosunek pomiędzy pracodawcą a pracownikiem rozwiązuje się na zasadzie salariat – czyli przez odpowiednie wynagrodzenie wykonywanej pracy... Za sprawiedliwą płacę, gdy chodzi o dorosłego pracownika obciążonego odpowiedzialnością za rodzinę, przyjmuje się taką, która

³² F. Mazurek, *Nauczanie Kościoła o prawach człowieka*, art. cyt., s. 131-132.

³³ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, dz. cyt., n. 19.

wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz zabezpieczenie jej przyszłości³⁴.

Katolicka nauka społeczna wśród praw ludzi pracy formułuje zatem prawo do tak zwanej płacy sprawiedliwej lub rodzinnej. Chodzi o taką płacę, która uwzględniając stan gospodarki i przedsiębiorstwa, pozwala na godziwe życie pracownika i jego rodziny. Tak rozumiane prawo do sprawiedliwej płacy jest prawem, poprzez które człowiek może korzystać z owoców i dóbr przeznaczonych do powszechnego używania ludzi.

Czwartym fundamentalnym prawem ludzi pracy jest prawo do tworzenia związków zawodowych. Encyklika *Laborem exercens* zaś podkreśla:

na gruncie tych wszystkich uprawnień, wraz z potrzebą ich zabezpieczenia ze strony samych ludzi pracy, wyrasta potrzeba jednego jeszcze uprawnienia. Jest to mianowicie uprawnienie do zrzeszania się, czyli do stowarzyszeń lub związków mających na celu obronę żywotnych interesów ludzi zatrudnionych w różnych zawodach. Stąd też związki te noszą nazwę związków zawodowych lub syndykatów³⁵.

Prawo do tworzenia związków zawodowych, podobnie jak omawiane powyżej prawa ludzi pracy, kryje w sobie cały zespół szczegółowych uprawnień. Jego szczegółową treść stanowi zatem uprawnienie: do zrzeszania się, nadawania tym związkom własnej struktury, układania statutów i obowiązujących regulaminów, określania specyficznych zadań.

Prawa do: pracy, odpowiednich warunków jej wykonywania, sprawiedliwej płacy oraz tworzenia związków zawodowych uznać należy za podstawowe prawa ludzi pracy. Oprócz nich katolicka nauka społeczna wymienia także inne, jak na przykład prawo do partycypacji czy prawo do strajków. Wszystkie one stanowią zabezpieczenia człowieka pracującego mające za zadanie ochronę jego godności, a tym samym podmiotowości w całym procesie pracy. Wszystkie one też stanowią istotny wyznacznik humanizacji pracy.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, n. 20.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej refleksje można ująć w kilku zasadniczych tezach:

1. Praca jest podstawową powinnością moralną człowieka. Wynika ona ze świadomie podjętego przez człowieka powołania.
2. Jeśli praca ma być dla człowieka jego fundamentalnym powołaniem, to musi ona spełniać określone wymagania – musi być pracą godną człowieka. W tym wyraża się jej humanizm.
3. Humanizm pracy wyznacza kilka zasadniczych elementów: podmiotowość człowieka w całym procesie pracy, odpowiednie warunki jej wykonywania, jej celowość oraz katalog należnych osobie praw w dziedzinie pracy.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnik Cz.S., *Praca jako wartość humanistyczna*, w: *Praca a kultura*, red. M. Kowalczyk, Standruk, Lublin 2005.
- Bartnik Cz., *Teologia pracy ludzkiej*, PAX, Warszawa 1977.
- Dąbrowska M., *Duchowość pracy ludzkiej w świetle encykliki „Laborem exercens”*, „Collectanea Theologica” 1/1983.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Watykan 1981.
- Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, opr. A. Podsiad, Z. Więtkowski, PAX, Warszawa 1983.
- Mazurek F., *Nauczanie Kościoła o prawach człowieka*, „Chrześcijanin w Świecie” 150/1986.
- de Saint-Exupery A., *Aforyzmy*, PIW, Warszawa 1974.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele*, wyd. III, Poznań (b.r.w.).
- Strzeszewski Cz., *Definicja pracy ludzkiej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1/1958.
- Trzebuchowski P., *Praca jako znak człowieczeństwa*, PAX, Warszawa 1982.
- Wojciechowski J., *Podstawowe założenia humanizacji i polityki pracy*, w: *Człowiek i praca. Studia i szkice wokół chrześcijańskiej koncepcji pracy*, red. J. Wołkowski, Warszawa 1979.